

Drugi numer „Krytyki Politycznej” po ukraińsku wpisuje się w dyskusje prowadzone w Polsce. Tym razem przewodnim tematem jest ideologia nacjonalizmu, którą nazywają ideologią nienawiści, oraz myśl skrajnej prawicy. Co ciekawe numer zatytułowany „Chwała wrogom” miał swoją premierę 11 listopada 2011 roku w Kijowie. Każdego, kogo moja poprzednia recenzja zniechęciła do czytania ukraińskiego „Krypolu”, zachęcam do sięgnięcia po ten numer. Po raz kolejny świetnie wydany, tym razem już nie tylko w języku ukraińskim, ale także z ukraińskimi autorami. Na szczęście to oni wiodą prym, dzięki czemu nie jest to już po prostu kalka z pisma Sławomira Sierakowskiego. To bardzo ważne ze względu na temat przewodni numeru. W numerze jest wiele artykułów, zajmujących się fenomenem partii Swoboda, ideologizacją uniwersytetów, w tym najważniejszej Akademii Kijowsko-Mohylańskiej, oraz bezkarnością ukraińskich służb bezpieczeństwa. Czytając te teksty, nawet jeżeli nie zgadzamy się z opiniami tam wyrażonymi, wiemy, że reprezentują one przynajmniej poglądy części ukraińskiego społeczeństwa. Dużym atutem jest wywiad z Jarosławem Hrycakiem. Historyk znany jest już w Polsce nie tylko specjalistom. W „Pressjach” opublikowaliśmy nawet recenzję jego książki o Iwanie Franko (Wilczyński 2011). Rozmowa z Hrycakiem obejmuje wiele wątków, począwszy od galicyjskiego nacjonalizmu, skończywszy na roli ukraińskiej lewicy. Historyk bardzo jasno przedstawia początek i rozwój nacjonalizmu w Galicji oraz jego zmiany. Bardzo trafnie zauważa, że w ostatnich latach wiele środowisk dąży do zamknięcia Galicji pod szyldem „nacjonalistycznego rezerwatu”. Zauważa, że gdyby nie zachodnia Ukraina, władza bez żadnego sprzeciwu mogłaby wprowadzić reżim autorytarny, tak jak w Rosji czy na Białorusi. Pojawia się również ciekawe porównanie relacji polsko-ukraińskich do francusko-niemieckich. W dziale o sztuce redaktorzy przedstawiają postać młodego ukraińskiego artysty Aleksandra Wolodarsko. Został on skazany za performance, które zaprezentował przed siedzibą Najwyższej Rady Ukrainy o nazwie *Tutaj dla Ciebie, to nie Europa*. Zdjęcia z tej prezentacji artystycznej najlepiej samemu zobaczyć, naprawdę są trudne do opisania, a na pewno trzeba przeczytać teksty dotyczące samego wydarzenia i reakcji władz. Gdzie są granice sztuki, czy władza potrafi zrozumieć artystę i czy więzienie to miejsce dla twórcy – to pytania, które wynikają z opowiedzianej historii. Martwi jedynie fakt, że dla redaktorów ukraińskiej „Krytyki” odpowiedzi są one tak jednoznaczne. Ten numer polecam nie tylko tym, którym brakuje kontaktu z ukraińską rzeczywistością, ale każdemu, kto chce zobaczyć, jakie tematy rozpalają naszych sąsiadów. Wśród tekstów o jednoznacznym przekazie znajdziemy prawdziwe publicystyczne peretki i właśnie dla nich warto sięgnąć po to wydawnictwo.

Angelika Kowalik